



"Pani Jesień" Zofia Dąbrowska

Przeszedł sobie dawno
śliczny, złoty wrzesień...

Teraz nam październik

Dała pani jesień...

Słono takie śpiące,
coraz później wstaje,

Ptaszki odlatują,
hen, w dalekie kraje.

W cieniu, pod drzewami

cicho śpią kasztany,

każdy błyszczy pięknie,
niby malowany.

Lecą liście z drzewa

różnokolorowe,

te są żółto – złote,

a tamte – brązowe.

Jeszcze niby ciepło,

słonko świeci, grzeje...

aż tu nagle skądęś

wichrzysko zawieje.

Chmur wielkich deszczowych

nazbiera, napędzi...

tak się pan listopad

nauwija wszędzie.